GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 94. — W Sobotę dnia 22. Listopada 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 20. Listopada.

Nasz Szanowny Arcypasterz, JW. JX. Arcybiskup Wolicki, zabawiwszy parę dni w Chomięcicach po swym powrocie z Berlina, przybył tu onegday wieczor w dobrém zdrowiu.

Z Berlina, dnia 18. Listopada.

Podług nadeszłych tu wiadomości z Drezna, N. Królowa Jmc Saska, wdowa, zakończyła swe życie dnia 15. m. b. o godzinie 5téy wieczorney.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Odessy, dnia 29. Października.

Dnia 26. m. b. odwiedził Jussuf-Basza, z częścią swoiego orszaku, teatr, i zdawał się bardzo wielką uwagę poświęcać wystawioney sztuce. Chęć widzenia go zwabiła mnóstwo widzów do teatru.

Wiadomości od woyska w Turcyi. Od dnia 29. Września do 5. (17.) Października.

Zaraz po wzięciu Warny, Xiążę Eugieniusz Wirtemberski, na czele oddziału swego, udał się w pogoń za woyskiem Baszy Omera Vrione, który, przez noc z dnia 29. na 30. Września, cofał się drogą do Stambułu; pospiech z iakim się ten odwrót odbywał nie pozwolił Xiążęciu doścignąć uciekaiącego nieprzyiaciela, który na drodze porzucił swoie wozy amunicyine, konwoie, utracił nawet iednę chorągiew, i zatrzymał się dopiero na prawym brzegu Kamczyka, w mocnych szańcach zrobionych dla obrony mostu na téy rzece.

Według wydanych rozporządzeń, ściganie nieprzyiaciela nie miało się rozciągać za rzekę Kamczyk; i dla tego Xiążę Eugieniusz zaiął stanowisko przy wsi Petrikioi, i polecił

Generałowi Maiorowi Baronowi Dellingshausen, czuwać nad obrotami nieprzyiaciela, z przednią strażą, złożoną z 3iéy brygady 19téy dywizyi piechoty, kompanii artyleryi dońskiéy i pół bateryi rac kongrewskich, a uderzyć na obóz turecki w razie, gdyby widział możność.

Dnia 3. Października Generał Maior Dellingshausen udał się ku Kamczykowi, i odkrył dosyć liczny oddział piechoty i iazdy tureckiéy, który przeszedł rzekę, w chęci wzniesienia na lewym brzegu szańców, dla obrony mostu. Ledwie oddział ten postrzegł przednią straż naszą, rozpoczął zaraz uderzenie; lecz, dzięki odwadze, z iaką 37my pułk strzelców wytrzymał iego natarcie, oraz ogniowi dobrze kierowanemu artyleryi i rac, Turcy niezwłocznie pierzchnęli, i w nieładzie wpadli na most, który zebrali nim ieszcze wszyscy ich żołnierze przeszli rzekę, boiąc się aby pierwszy batalion 28. pułku strzelców, dzielnie ich ścigaiący, nie dostał się razem z nimi do szańców na przeciwnym brzegu. W niemożności przeyścia rzeki, Generał Maior Dellingshausen zniewolony był przestać na odniesionych iuż korzyściach, i położyć koniec wszelkiemu dalszemu działaniu przeciw nieprzyiacielowi. Strata nasza w téy bitwie była bardzo mała; przeciwnie, Turcy ponieśli bardzo znaczną, bo wiele ich, niemaiąc czasu do przeyścia mostu, utonęło w rzece, a tłumy, które w nieładzie na prawy brzeg uciekały, dla dostania się do swoich szańców, były długo wystawione na kartacze z naszych bateryy. Od czasu téy bitwy, nieprzedsięwzięli Turcy nowego uderzenia, i lewy brzeg Kamczyka iest z nich zupełnie oswobodzony.

Gdy cel, który zamierzono w utrzymaniu dla woyska stanowisk iego przed Szumlą, został dopięty przez wzięcie Warny; korpusy 6ty i 7my otrzymały rozkaz znaydowania się w Warnie i okolicach, dla obrony przystępów; 3ci korpus ma zaiąć stanowisko na drodze od Szumli do Sylistryi, dla zasłonienia oblężenia téy ostatniéy twierdzy, które z naywiększą czynnością będzie popierane. Nie postrzeżono, aby te poruszenia woyska naszego zrządziły iakowe ze strony nieprzyiaciela.

W twierdzy Warnie znaleziono 162 dział różnego kalibru, i znaczną ilość broni wszelkiego rodzaiu, prochu i potrzeb woiennych.

Wiadomości od korpusu kaukaskiego.

Generał Adjutant Hrabia Paszkiewicz erywański donosi N. Panu o zaięciu przez Rossyan całego paszaliku baiazetskiego, opanowaniu twierdz Baiazet i Toprak-Kale, tudzież okopów Diadin.

Chcąc korzystać z ogromnych zapasów zboża paszaliku Baiazet, Hrabia Paszkiewicz erywański rozkazał Generałowi Majorowi Xiążęciu Czewczewadze zaiąć go, na czele oddziału złożonego ze dwóch batalionów pułku piechoty Naszeburskiego, trzech kompanii Sewastopolskiego, 200 kozaków dońskich z pułku Basowa, 400 Tatarów i Ormian iazdy milicyi erywańskiéy, i 6 armat. Dnia 25. Sierpnia oddział ten ruszył ku Baiazet, z wioski Argandżi, położonéy u stóp góry Ararat; a dnia 27. zbliżył się do Baiazetu, przebywszy łańcuch wyniosłych gór, oddzielaiących paszalik tego nazwiska od prowincyi Erywan.

Jazda nieprzyiacielska, wyszedłszy z twierdzy w półtora tysiąca koni, spotkała Xiążęcia Czewczewadze niedaleko ufortyfikowanéy wioski Zangwezor; ale przy pomocy dobrze kierowanego ognia naszéy artylleryi, część iéy została przełamaną i odpartą do twierdzy, gdy tymczasem reszta, odcięta przez naszych kawalerzystów, poszła w rozsypkę między góry. Dnia 25. Bełuł-Basza, dowódzca Baiazetu, rozpoczął umowę o iego poddanie Rossyanom. Generał Major Czewczewadze dał mu na to 12 godzin czasu; ale dowiedziawszy się, iż twierdza oczekuie mocnego wsparcia z Erzerum, i około 2000 iazdy Kurdów, polecił dwom kompaniom pułku Naszeburskiego zaiąć wzgórza z południowéy strony twierdzy, dla pozbawienia iéy zasiłków wody. Waleczni żołnierze nasi, pomimo nieustaiącego ognia z wałów, dopięli zamiaru, poraziwszy wysłaną przeciwko sobie z twierdzy iazdę nieprzyiacielską. W téy chwili znaczny tłum Kurdów ukazał się na szczycie gór południowych; ale, widząc korzyść ze strony Rossyan, oddalił się natychmiast: a załoga Ba-

iazetu, w obawie zupełnego późniéy niepodobieństwa cofnięcia się, z pośpiechem opuściła twierdzę, i poszła w ucieczkę. O godzinie 1. popołudniu woyska nasze zaięły twierdzę bez naymnieyszego oporu, gdzie, prócz niemałych zapasów żywności i furażu, dwanaście dział, trzy sztandary, dwa bążozwskie buńczuki, i 180 pudów prochu, dostało się w moc zwycięzców. W rozprawie téy mieliśmy tylko 2 ludzi zabitych i 7 Tatarów i Ormian ranionych; Sargeng-Achmet-Chan, były dowódzca batalionu Sarbazów erywańskich za rządu perskiego, podporucznik pułku piechoty Naszeburskiego Riman, i ieden trębacz dostali kontuzyą. Strata nieprzyiacioł dochodzi 50 ludzi samych zabitych, nieliczące ieńców, między którymi znayduie się i Bełuł-Basza.

Generał Major Xiążę Czewczewadze pozostał w Baiazecie do dnia 8. Września, dla urządzenia ciągłéy dostawy żywności tam znalezionéy: dnia 8. i 9. zaiął okopy Diadin, na drodze do Erzerum, o sześć godzin marszu od Baiazetu, i twierdzę Toprak-Kale, główne miasto sandżaku Alaszkerd, należącego do Baiazetu. Przy tych zdobyczach raniono nam tylko dwóch kozaków; nieprzyiaciel, oprócz zabitych, stracił 128 ludzi wziętych w niewolą, i 140 sztuk bydła iucznego.

W tych ostatnich rozprawach wspierani byliśmy nietylko od Ormian z okolic Baiazetu, ktorzy się dobrowolnie wzięli do oręża, lecz nawet od Hassana Agi Gossinu, a niegdyś Kurdów; stawił się on przed Xięciem Czewczewadze ze stem swoich spółziomków, prosząc o pozwolenie wrócenia do chat oyczystych; — winniśmy to umiarkowaniu i rozsądnemu obchodzeniu się woysk naszych z mieszkańcami podbitych prowincyy.

Kurdowie ieszcze nam iednę ważną wyświadczyli przysługę tegoż samego dnia, gdyśmy właśnie odebrali byli wiadomość: że Nagi-Chan, z Karapapachu, łupił ormiańską wieś Czylwan, położoną o 15 wiorst od Toprak-Kale; połączyli się z wysłanym przeciwko niemu oddziałem kozaków, pod przewództwem starszyny Epifanowa, dościgli Nagi-Chana, i odbili mu całą zdobycz, około 500 sztuk bydła. W rozprawie téy stracili dwóch zabitych i dwóch ranionych. Nieprzyiaciel poniósł nierównie większą stratę.

Po zaięciu Toprak-Kale i rozproszeniu tych ochotników, cały paszalik Baiazetu oczyszczonym został z nieprzyiaciela, a sztandary rossyiskie powiewaią u źródeł Eufratu.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 14. Listopada.

N. Król Pruski mianował Hrabiego Ferdynanda Harrah, Kawalera orderu Orła Czerwonego 1. klassy, Swoim rzeczywistym Taynym Radzcą, a N. Cesarz Król raczył pomienionego Hrabiego upoważnić do przyięcia téy godności.

Generał Hrabia Fiquelmont, dotychczasowy C. K. Poseł w Neapolu, ma być przeznaczony na Posła do Petersburga w mieysce chorowitego Hrabiego Zichy.

Podług wiadomości z Warny d. 19. Października, N. Cesarz Mikołaj zaprosił był, przed swoim odiazdem, Xiążęcia Hessen-Homburg do Petersburga, dokąd pomieniony Xiążę poiedzie. Twierdzą także, iż w ciągu układania się z Kapudanem Baszą, kazał go Monarcha zapewnić o ciągłéy swoiéy gotowości do zawarcia pokoiu. Inna pogłoska, która tu nadeszła z Bukarestu, ale mało znayduie wiary, donosi o będącém w robocie zawieszeniu broni między dowódzcami woysk rossyiskich i tureckich w Bulgaryi, celem zabezpieczenia spokoynych leż zimowych.

Od upadku Warny niemamy żadnych wiadomości z teatru woyny, i być może, iż przed wzięciem Sylistryi nie będą wydawane biuletyny rossyiskie. Powiadaią, iż Generał Hrabia Wittgenstein, po wzięciu Sylistryi przez oblegaiący korpus Generała Szerbatowa, który ma być korpusem Generała Roth wzmocniony, zaymie warowną posadę pod Szumlą, i czekać w niéy będzie lepszéy pory roku do odnowienia dalszych działań woiennych.

Galicya i Lodomerya.

Ze Lwowa, dnia 10. Listopada.

Seym i w tym roku, podobnie, iak lat poprzedniczych, ze stósownemi do tak poważnego aktu uroczystościami odprawiony został.

Dnia 14. Października po solennèm przez JW. JX. Prymasa Hrabiego Ankwicza odprawionèm nabożeństwie, któremu zgromadzone Stany obecnemi były, udali się stósownie do zaprowadzonego zwyczaiu w uroczystym orszaku pośród przydanéy z oddziałów c. k. iazdy honorowéy straży, wyznaczeni nayłaskawiéy przez N. Pana nadworni Kommissarze Seymowi: JW. Hrabia Andrzéy Cetner i W. Kazimierz Badeni, do JO. Xiążęcia Gubernatora, gdzie od zgromadzonych Członków Stanowych przyięci, złożyli naywyższe reskrypta celem udowodnienia charekteru, na Seym tegoroczny uzyskanego. Seym zaś d. 15. zagaiony został. O godzinie 10. udał się JO. Xiążę Gubernator w zupełnéy gali na mieysce Zgromadzenia Stanów, gdzie u progów sali obradowéy przez JW. JX. Prymasa i JWW. Dygnitarzy przyięty, do przeznaczonego dla siebie krzesła zaprowadzony został.

Po odczytaniu naywyższych reskryptów przez obu Sekretarzy Seymowych i mowie przez JO. Xiążęcia Gubernatora do Stanów w ięzyku narodowym mianéy, Proboszcz kapitulny i Generalny Wikaryusz JX. Faygiel, tudzież Hrabia Alexander Cetner, Adam Strachocki i Burmistrz Lwowski, Home, przez tegoż JO. Xięcia wysłani zostali, aby JWW. Kommissarzy nadwornych do Zgromadzenia Seymowego zaprosili.

Pośród tego Wydział Stanowy zdawał sprawę swoim mocodawcom z czynności przeszłorocznego urzędowania swoiego.

Po przybyciu JWW. Kommissarzy nadwornych na Zgromadzenie Seymu i zaięciu mieysc dla siebie przeznaczonych, pierwszy JW. Kommissarz Seymowy Hrabia Andrzey Cetner, wręczył zgromadzonym Stanom naywyższe reskrypta i postulata przy stósownéy do rzeczy mowie, na którą JO. Xiążę Gubernator w ięzyku polskim odpowiedział, a reskrypta i postulata tak w niemieckim, iak w polskim ieżzyku odczytane były, na czém pierwsze posiedzenie seymowe zakończyło się.

JWW. Kommissarze nadworni wrócili potém do swoich domów i tak oni iako i JW. JX. Prymas przyimowali odwiedziny Stanów.

Dni następnych poświęcano się obradom Stanowym, a d. 20. Października Seym zamknięty został.

Gdy po wysłaniu po JWW. Kommissarzy nadwornych JJ. WW. Proboszcza Kapituły g. k. Harasiewicza Barona do Neustern, Hrabiego Jana Bąkowskiego, W. Jana Olszewskiego i drugiego Deputowanego miasta, tuteyszego kupca Stampfla, ciż przybyli, JO. Xiążę Gubernator złożył w stósownéy mowie protokuł Seymu w ręce pierwszego Kommissarza Symowego, który na to odpowiedział, a po stósownéy mowie JW. JX. Prymasa, ogłosił JO. Xiążę Gubernator Seym zamkniętym: poczém JWW. Kommissarze Seymowi odiechali.

Aby ten Seym z przyzwoitą uroczystością był obchodzony, załoga miasta, dwie dywizye iazdy i milicya mieyska, w ulicach, któremi orszak przeciągał, i na rynku w paradzie uszykowane były, a muzyki pułkowe, Barona Mariassy i Hr. Nugent i iazdy lekkiéy Xiążąt Hohenzollern i Rosenberg przygrywały rozmaite do okoliczności zastósowane sztuki, które z hymnem ludu: „Boże zachoway Franciszka Cesarza!" przemieniały.

Dnia 14. dawał JW. pierwszy Kommissarz Seymowy świetny obiad na 80 osób, po którym nastąpiły podobnież wielkie obiady d. 20. i 21. u JW. JX. Prymasa.

Przy téy sposobności spełniano toasty za zdrowie NN. Cesarstwa Ichmość i Ich N. Domu wśród iednomyślnych radości okrzyków.

(G. L.)

Włochy.

Z Rzymu, dnia 1. Listopada.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Następca tronu Pruskiego był w zeszłą niedzielę na nabożeństwie w kaplicy legacyi Pruskiéy, a nazaiutrz zwiedził willę Pamfili i willę Borghese.

Raczył także dostoyny Xiążę zaszczycić swą obecnością obiad, dany przez Hrabiego Celles, Posła Niderlandzkiego.

Odwiedziny iego w Tivoli niewynagrodziły go z powodu dżdżystéy pory.

Obeyrzał nadto Królewicz Jmć naycelnieysze kościoły i galerye obrazów, przysłuchał się także muzyce w kaplicy Syxtyńskiéy.

Zdrowie Jego Królewiczoskiéy Mci nie pozostawia nic do życzenia.

Dnia 6. Listopada.

Wczoray koło godziny 8méy rannéy Jego

Królewiczoska Mość Xiążę Następca tronu Pruskiego opuścił nasze miasto udaiąc się do Neapolu. Królewicz Jmć obeyrzał tu wszystko, co tylko wzbudzić mogło światłą iego ciekawość, z naywiększą uwagą, i zostawił wszędzie dowody swoiéy wspaniałomyślności.

Turcya.

Z Kraiowy, dnia 20. Października.

Od świetnych wypadków dnia 26. Września, gdzie General Geismar odparł Seraskiera Widyńskiego do Kalefatu, niezaszła w naszéy okolicy żadna ważna zmiana. Naynowsze iednak wiadomości z Widdynu wprawiaią znowu w nieiaką niespokoyność; albowiem od 8 dni miało znowu 10 do 12,000 ludzi woyska posiłkowego przybyć w okolicę Widdynu i Basza ma się sposobić do nowego przedsięwzięcia. Jest przecież nadzieia, iż General Geismar, który zaiął pod Czoroi oszańcowany obóz i otrzymał także posiłki, potrafi wydołać wszystkim iego zamachom.

Z Bukarestu, dnia 26. Października.

Od wzięcia Warny sypią tęgi ogień do Sylistryi i spodziewać się należy rychłego iéy poddania się. Zresztą zdaie się okazywać ze wszystkiego, iż wielka armia rossyiska zaymie zimowe leże nad Dunajem, kiedy niemie dostatek żywności w Bulgaryi codzień większy. — Listy prywatne z Galacza d. 20. m. b. donoszą, iż w ostatnich dniach była straszna burza na czarném morzu, która wiele szkód zrządziła. Pod Mangalią rozbić się miało kilka okrętów i miano nieiakie obawy o flotę Admirała Greigh.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Listopada.

Dnia 9. m. b. po mszy Ś., dawał Król prywatne posłuchanie Nuncyuszowi Papiezkiemu i Kawalerowi Zea-Bermudez, nowemu Posłowi hiszpańskiemu przy dworze londyńskim. Ostatni poiechał wczoray na mieysce swoiego przeznaczenia.

Król potwierdził wybór Hrabiego Daru na członka akademii umieiętności, w mieysce Hr. Andreossego.

Znowu 14 dyecezyy poszło za przykładem tych, które się poddały postanowieniom z d. 16. Czerwca.

Goniec francuzki mniema, iż dwa ważne proiekta prawa zatrudniać będą prawie wyłącznie Izby na nayblizszém ich posiedzeniu, to iest nowe prawo kar woyskowych, mogące obeymować iakie 400 artykułów, i nowa organizacya municypalna. Zdaie się, iż Izby na dzień 25. Stycznia zwołane zostaną.

Xiążę Blacas darować miał Jezuitom ieden z swoich zamków, którego wartość na 500,000 Franków podaią.

Pierwsza kolumna powracaiącéy z Kadyxu dywizyi francuzkiéy przybędzie dnia 16. m. b. do Irun. Inne kolumny następuią tym samym traktem w przedziałach iednego dnia pochodu.

Radzca Stanu Podhrabia de Saint-Chamans wydał pismo ulotne o stanie stronnictw w Izbach, zawieraiące w sobie rozmaite ciekawe uwagi. Między innemi w rozdziale pod napisem: Opinia Francyi, znayduiemy tę osobliwszą taryfę życzeń narodu. Te obiawiały się (podług wyrażenia dziennikarzy) przez wybory w następuiącym sposobie: „1789., ograniczona Monarchia; 1791., gminowładztwo z tytularnym Królem; 1792., gminowładna rzeczpospolita; 1795., nienawiść przeciw rewolucyi; 1797., ta sama dążność lecz ieszcze w wyższym stopniu; 1798., przywiązanie do rewolucyi i jakobinizmu; 1810. — 1814. służalstwo dla rządu a nienawiść przeciw zasadom liberalnym; 1815., w Maiu, liberalizm i iakobinizm; 1815., w Sierpniu, nieograniczony roializm; prawa strona; 1816., prawy środek; 1817., prawy i lewy środek; 1818., lewy środek i lewa strona; 1819., prawa strona; 1820. — 23., prawy środek i prawa strona; 1824., prawa strona; 1827., w Listopadzie, lewy środek i prawa strona; 1828., w Kwietniu, lewa strona. Widać z tego porównania, iż obwieszczaiąca się przez wybory wola narodu wciąż się zmieniała; że naród nigdy przez cztery lata ciągle niemiał stałych życzeń, i że rzadko rok ieden upłynął bez iakieykolwiek odmiany w opinii publiczney. I to iest przewodnik, któremu się rząd Króla ma powierzać!“

Obiorcy obwodu Pontoise wyprawili,

w dzień imienin Króla, ucztę swoiemu czcigodnemu Deputowanemu, Panu Alexandrowi Lameth. Między innemi spełniono przy téy okazyi następuiący toast: „Naszemu Deputowanemu, iednemu z naydzielnieyszych obrońców reprezentacyinego składu rządu. Prezydował on w owém nieśmiertelném zgromadzeniu, któremu obiawienie uświęconych przez Kartę zasad zawdzięczamy.“

Generalny Inspektor uniwersytetu, Pan Mazure, autor szacownego dzieła „Historya rewolucyi angielskiéy r. 1668.,“ umarł dnia 8. m. b. Posłaniec podwóynie opłakuie tę stratę, ponieważ nieboszczyk był spółredaktorem téy ministeryalnéy gazety.

Pułkownik Fabvier poiechał do Nancy dla przepędzenia kilku dni w gronie swoiéy familii.

Dziennik Sporów robi nad przyszłém posiedzeniem Izb następuiące uwagi: „Zbliża się nowe posiedzenie, i czas też odpowiedzieć życzeniom konstytucyinéy Francyi. Położone są warowne kamienie węgielne; wolność wyborów i druku iest odtąd rękoymią panowania rządu reprezentacyinego. W tym względzie wszystko iest ukończone. Wysilono się w sofizmatach i deklamacyach i doszliśmy szczęśliwéy epoki, gdzie możem naprzód postępować, niemaiąc przyczyny trwożenia się o to, co się za nami dzieie. Teraz właściwy czas, dopełnić przyrzeczeń Karty. Francya ma konstytucyą, lecz niema konstytucyinéy organizacyi; ma reprezentantów w Paryżu, lecz niema reprezentantów na prowincyach; ma Izbę Deputowanych, lecz niema Izb municypalnych. Zabytki czasu cesarskiego okrywaią i gniotą kray, który ma być wolnym. Arbitralność ciśnie się na tysiącznych skrytych drogach w samo serce rządu. Publiczne przekonanie podnosi się i żąda zmiany tych ustaw, dekretów, postanowień, które wściekłość czasu rewolucyinego, despotyzm panowania cesarskiego i niepewne zasady pierwszych dni restauracyi, po księgach praw naszych bez ładu porozrzucały. Te są potrzeby, które teraz powinny być zaspokoione, a których dopełnienia oczekuie Francya od mądrości swoich Deputowanych i nieugiętości Ministrów, skoro ci poznaią, gdzie są ich sprzymierzeńcy, i gdzie siła, gdzie życie. Zastanówmy się dobrze, że dziś niema wyboru między dwoma stronnictwami, że niepanuią dwoiakie zdania w Izbie i w kraiu, że tylko na iednéy stronie iest siła. Każda nikczemna rachuba, wszelki błahy dyplomatyczny wybieg, wszelkie pokuszenie się, aby utworzyć stronniczą większość, nieutrzymałyby się dnia iednego przeciw czystym zdaniom Izby i kraiu. Szukać przyiaciół iego gdzieindziéy, iak pomiędzy prawymi Króla i swobód publicznych przyiaciołmi, byłoby to strącić siebie samego, strącić się bez honoru. Przecież niektóre osoby, którym się zawsze chce trzymać boiaźliwość za rostropność a obecność za przeszłość, marzą sobie, iak słychać, o iakiémsiś sprzymierzeniu się między prawym i lewym środkiem. Pragną one, ażeby tam sobie Ministeryum dzielne stronnictwo utworzyło, dla opierania się natarciom obu krańców Izby, i żeby wszelkiemi sposoby starało się oneż rozdwoić, zamiast otwarcie z większością działać. W ich oczach nic się od lat dwunastu niezmieniło. Monarchia niepostąpiła iednego kroku naprzód; wciąż iescze przyiaciele iéy stoią na iednéy, przeciwnicy na drugiéy stronie, a na ławach Izby widzą to samo, co tam w następnym po stu dniach roku widzieli. Ta iest dla nich zapora, któréy ani czas, ani doświadczenie, ani dobrodzieystwa Karty i monarchii obalić niepotrafiły. Nadaremnie przy ostatnich wyborach ze stronnictw, które przed kilku laty rozdzierały Francyą, powstała poważna roialistosko-konstytucyina większość. Upartość zatrzymuie wytarte słowa, i chce na nich budować systema polityczne. Nietrzeba się mamić słowami, nic niepodlega prędszéy zmianie iak ich znaczenie; trzeba się gruntownie przekonać, co znaczyły wczoray, a co znaczą dzisiay. Żyiemyż ieszcze w roku 1815.? Musiż sobie ieszcze rząd torować drogę przez roialistów, którzy niechcieli Karty, i przez liberalistów, którzy Monarchii niechcieli? Czyliż przypomnienia wychodztwa na iednéy, a przypomnienia cesarstwa na drugiéy stronie, maią ieszcze obecność? Czyliżby konstytucya z roku 1791. znalazła pomiędzy nami dziesięciu obrońców, którzyby zechcieli wywiesić iéy chorągiew?“

Poseł tuteyszy przy dworze angielskim, Xiążę Polignac, wkrótce tu spodziewany.

Pensyonowany Podpułkownik Demessen d'Anthau, lat 62 maiący, umarł w Mec. Był on kapitanem w pułku artylleryi la Fére, gdy Napoleon wszedł do niego w stopniu Porucznika.

Gazeta Francyi zapytuie się Konstytucyonisty, iakby iego sentymenta roialistoskie, z któremi się niekiedy odzywa, pogodzić można z tą okolicznością, że w imieniny Króla dom, w którym się iego dziennik drukuie, zupełnie był ciemny, gdy przeciwnie okryty był niezliczonemi lampami wtenczas, kiedy liberalne wybory w Paryżu tryumfowały?

Brat Ibrahima Baszy, przybyły wraz z kilku innymi egipcyanami do Tulonu, opuścił dnia 2. m. b. tameczną kwarantanę i udaie się do Paryża po ogładę naukową.

Konstytucyonista wychwala niezmiernie poema: Napoleon w Egipcie, wydane przez autorów Willeliady, PP. Barthélemy i Méry. Nazywa on ie epopeią wieku, i prorokuie, iż pozostanie trwałym pomnikiem poezyi francuzkiéy.

Z Gibraltaru piszą pod d. 23. Października: Biuletyny od dnia 20. do 22. tak opiewaią: Dnia 20go 1511 chorych, 41 umarłych; dnia 21go 1532 chorych, 40 umarłych; dnia 22go 1554 chorych, 41 umarłych. Co za okropność! choroba wciąż się wzmaga. Miano nadzieię, iż zimnieysza i dżdżysta pora polepszy stan zdrowia, lecz niestety bynaymniéy. Do tego dodać ieszcze należy wzmagaiący się wciąż niedostatek wody w publicznych studniach.

W Walencyi odkryć miano dnia 27. Października spisek w téy samey chwili, w któréy miał wybuchnąć. Pomiędzy aresztowanymi z tego powodu znayduie się ieden Kapitan od 17go pułku piechoty, ieden oficer od ochotników rojalistoskich, i Półkownik Belenquer, Kommendant placu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 27. Października.

Ministrowie i naczelnicy stronnictwa apostolskiego kłócą się iawnie o to, czyli wszyscy woyskowi, którzy pierwéy konstytucyi niż Królowi przysięgę wykonali, maią być z armii wyłączeni. Ministrowie żądaią wyiątków, o których apostolscy niechcą wiedzieć.

Przybył tu Infant Francesco de Paula z swą małżonką, siostrą Xiężnéy Berry.

Między Madrytem i Londynem uwiiaią się bezustannie gońce. Powiadaią, iż gabinet porzuci całkiem stronę Don Miguela.

Listy z Barcelony donoszą, iż roziątrzenie przeciw Hrabiemu Espagna naywyższego doszło stopnia. Katalończykowie mianowali deputacyą w celu dopraszania się o innego Gubernatora.

Przywodzca rabusiów Felix Pastor bobruie po Murcyi i Walencyi, i napastuie wszystkich podróżnych.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 26. Października.

Gromady gweryllów w Tras-os-Montes zaprzątaią całą uwagę rządu. Dosyć przebąknąć słówko o Braga lub Porto, aby poyść do ciupy; ale też ani podobna pisać co o wypadkach w Tras-os Montes, kiedy na poczcie panuie takie postępowanie inkwizycyine, że dziś ani iednego listu z tamtych stron niewydano.

Podobno Don Miguel chce kazać w sztuki rąbać wszystkich ieńców, którzyby się w potyczkach, na które się zanosi, w iego ręce dostali. Środek ten wznieci właśnie naywaleczniejszą obronę.

Don Miguel rozkazuie per decretum, ażeby nikomu niedawano urzędu, któregoby sentymenta względem iego osoby niebyły iak bursztyn czyste.

Nikt teraz nieiest nieodstępnieyszym Don Miguela towarzyszem iak — boiaźń. Ten natręt winien był temu, iż Don Miguel nieprzyiął w tych dniach w klasztorze w Mafra paradnego śniadanka, z którém zakonnicy wystąpili, pomimo że stróż zdrowia i życia iego solennie go zapewniał, iż skosztował wszystkich przysmaków i że niezawieraią w sobie nic takiego, coby mogło życie iego w wątpliwość iaką podać. Wszystko to przypisuią obawie zemsty iego ofiar.

Mniemaią tu, iż cierpliwość ludu iest bliską kresu swoiego.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Listopada.

Goniec donosi o zaięciu twierdz Coron, Modon, Nawaryn i Patras przez woyska francuzkie, i z tego powodu tak się odzywa: „Ciekawi iesteśmy, iakie ten wypadek wrażenie zrobi na Portę. Jeżeli przypuścimy, iak się zdaie że można to przypuścić, że tureccy dowódzcy owych twierdz nie bez szczególnych instrukcyy się poddali; to możemy i to przyiąć za pewne, że poruszenie francuzkich woysk przeciw tym twierdzom wykonane łącznie z angielskiemi siłami na morzu, nie pociągnie za sobą szkodliwych skutków, iak bitwa pod Nawarynem. Wszakże ieżeli Porta usłuchać zechce rady rostropnéy, to nie zechce powiększać liczby nieprzyiacioł swoich wydaniem woyny Anglii i Porcie. Przy tém krok ten daleko większegoby ią nabawił kłopotu i pozbawił tych korzyści, iakie iéy te dwa mocarstwa przez swoie pośrednictwo przynieść mogą. Jestże ustąpienie Turków i Egipcyan z Morei uskutecznione w ten sposób, iżby przez nie Porta powodowaną się widziała przyiąć zasady londyńskiego traktatu, którego uskutecznienia wysokie kontraktuiące strony pragną? Te zasady wyrzeczone są w 2 art. traktatu i ratyfikowane przez artykuł dodatkowy, który zdaie się potrzebować modyfikacyi." W inném mieyscu ten dziennik pisze: „Nie wątpiemy, iż twierdze peloponezkie wydane zostaną Grekom, skoro przyślą woysko do ich obsadzenia. Oświadczył właśnie takową myśl Generał francuzki względem Koron. Gdy się to ziści, wtenczas się Porta przekona, iż układaiące się mocarstwa szczerze myślą postępować stósownie do owego artykułu traktatu, w którym stoi, iż przez układy tyczące się Grecyi nie będą szukać powiększenia kraiu, albo wyłącznego wpływu lub większych korzyści handlowych."

Francuzkie Gazety, pisze Dziennik *Times*, nie zawieraią nic nowego; ich domysły o skutkach wzięcia Warny zdaią się nam bardziéy dowcipne niż gruntowne; za nisko cenią potęgę Rossyi a siły moralne i fizyczne Porty za wysoko. Jeżeli można się odważyć na wynurzenie zdania w tak wątpliwym przedmiocie i przy tak niedokładnéy znaiomości istotnych faktów, mniemamy, że nie iest niepodobieństwem, iż Cesarz przestanie na widocznych korzyściach zdobycia Warny i da się skłonić do słusznych warunków pokoiu; z drugiéy zaś strony i Sułtan ze straty tak ważnéy twierdzy przekona się, że zapał iego ludu iuż ostygł. Ale pomimo tego pozostanie ieszcze ważna przeszkoda do robienia układów, któréy ieszcze nie uważano tyle, iak należy, a tą iest duch rossyiskiego woyska. Uwolnienie Grecyi było dla nich hasłem; może więc być, że to iedynie zaspokoić potrafi ich życzenia, których wypadki woienne bynaymniéy nie zmnieyszyły.

Xiążę Esterhazi, Poseł Austryacki, spadł w ujeżdżalni z konia i złamał lewą nogę.

Gazeta *Times* powiada: „Cieszy nas to, że Grecy posiadaią znowu lepszą część swoiego kraiu, niewchodząc w to, kto im do tego dopomógł. W żadnym iednakże przypadku nietrzeba zapominać, iż traktat z dnia 6. Lipca niezobowięzuie Sprzymierzeńców do odebrania Turkom politycznego nad Grekami zwierzchnictwa."

Dziennik *Morning-Journal* mówi o zawartym iuż lub przynaymniéy umówionym taynym traktacie międzý Anglią i Austryą, maiącym na celu załatwienie interessów tureckich.

Goniec niemoże dotychczas darować Jussufowi Baszy „podłéy zdrady." Mniema on, iżby na berlińskim medalu na wzięcie Warny, można bezpiecznie dać taki napis: „*Varna a Russorum fortissimo exercitu capta — Consilio et Auxilio Jussuf Pascha.*" (O sancta simplicitas!) Dziennik ten, ćwiczący się, teraz w klassycznym stylu napisów, umieścił nanowo w swoim onegdayszym numerze cały text traktatu londyńskiego z dnia 6. Lipca „gdyż to właśnie w czas." (Gazeta Berlińska Vossa.)

(Dwa Dodatki.)

D O D A T E K
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 94.
(Z dnia 22. Listopada 1828.)

Rozmaite wiadomości.

W Warszawie zacznie w przyszłym roku wychodzić pismo peryodyczne, któremu, iako ze wszech miar pożytecznemu, naylepszych życzyć należy powodzeń. Oto wyciąg z prospektu: „Przekonani o ważności, nagłéy potrzebie i użyteczności podobnego rodzaiu pisma w kraiu naszym, zachęceni radą i zapewnioną pomocą wielu szanownych i z prac swoich znanych rodaków, postanowili wydawcy zaradzić téy potrzebie przez ogłoszenie drukiem dziełka pod tytułem: „Piast, czyli Pamiętnik technologiczny," obeymuiący zbiór przepisów w gospodarstwie, dla sztuk pięknych, rękodzielni i rzemiosł rozmaitych, z naysławnieyszych autorów dawnych i spółczesnych, zebranych: w którém, nietylko umieszczać będą wynalazki i ulepszenia naszych uczonych i techników, ale i to co naylepszego i naystósownieyszego dla nas wybrać będzie można z pism niemieckich, francuzkich i angielskich. Piast wychodzić zacznie z dniem 10. Stycznia 1829. roku, w tomikach z których każdy składać się będzie ze trzech oddziałów: w p i e r w s z y m umieszczane będą wynalazki i doświadczenia należące do gospodarstwa wieyskiego i domowego, oraz ogrodnictwa; w d r u g i m, należące do sztuk pięknych, rękodzielni i rzemiosł; w t r z e c i m, lekarstwa domowe, rozmaitości i doniesienia rękodzielne. Czas wyiścia każdego tomiku osobno przez pisma publiczne ogłoszony zostanie. Na pierwszym celu maiąc upowszechnienie i ułatwienie nabycia dziełka tego, za małą cenę, dla wszystkich stanów, ogłasza się prenumerata na ieden tomik po zł. 1 gr. 20, — po wyiściu którego, cena ta podwyższoną zostanie do zł. 3.

Dnia 13. lub 14. m. b. rozpocząć się miał seym Królestwa Szwedzkiego w Stokholmie.

Wiadomość o zdobyciu Warny w dniu 11. Października odebrano w Odessie dnia 15., w Warszawie d. 17., d. 21. wieczorem w Petersburgu, a d. 23. zrana w Berlinie; d. 24. w Hali i Wiedniu; d. 25. w Wrocławiu i Hamburgu; d. 26. wieczorem w Akwisgranie i Frankfurcie; d. 27. wieczorem w Auszpurgu i Monachium; d. 28. zrana w Londynie, w południe w Sztutgardzie; a d. 29. wieczorem w Bruxelli i Paryżu.

Teraźnieyszy mufty stambulski nazywa się Salik. Do téy wielkiéy godności w Turcyi przywiązana iest władza czynienia Sułtanowi przełożeń. Poprzednik Salika buntował kilkakrotnie ianczarów. Salik pielgrzymował do Mekki, i tam miał się odezwać głos Mahometa w tych słowach: „Co za ohyda dla islamu! Nie ma iuż wiary, ani religii pomiędzy synami Ałłaha; nie śmiem się iuż pokazać przed tronem Boskim; wszyscy inni prorokowie szydzą ze mnie. Idź, i przypomniy prawowiernym ich obowiązki; bądź światłem Mahometa." Turcy uważaią Salika za świętego.

W Carogrodzie samemu tylko dywanowi wiadome są wypadki woienne; cudzoziemców o niczém nieuwiadomia; poddani o tém tylko się dowiaduią o czém ich chce zawiadomić. Tatarzy przywożący depesze do niego adressowane, są z charakteru wstrzemięźliwi, a zresztą i do milczenia przymuszeni. W roku 1799, wysłano Husseina, Kapudana Baszę i faworyta Selima II, przeciwko znanemu Passanowi Oglu. Jeden z gońców iego przywiózł wiadomóść o klęsce. Obawia-

no się, aby nie rozgadywał o tém, i kazano mu stanąć przed dywanem i przed licznérn zgromadzeniem. W tém zgromadzeniu przywdziano na niego kaftan honorowy, iakoby z powodu zwycięstwa, o którém on, iak chciano rozgłosić, miał przywieść wiadomość. W przyległym zaś pokoiu został ścięty; i taka była rękoymia iego milczenia.

W Lelowie, mieście starożytném, znaydowała się wieża zwana Męczarnią, z téy, iak podanie niesie, przyczyny, że w niéy indagowano obwinionych przy pomocy tortur. Gdy, w roku bieżącym, wieżę tę rozbierano, znaleziono w niéy medal bronzowy, wielkości dziesięciozłotówki, wyobrażający po iednéy stronie Władysława Jagiełłę, trzymaiącego w ręku tarczę z pogonią, i z napisem dokoła: *Vladislaus Jagiello, M. Dux Lith.*; na stronie odwrotnéy napis: *Olgerdi filius, sposus Hedvigi, A. D.* 1385 *design., coron.* 1386. *Lithvaniam Poloniae univit et christianam fecit. Academiam Cracoviae instituit. Equites teutonicos ad Grunvaldum prostravit. Nobilem, nonnisi jurevictum captivandum decrevit. Obiit A. D.* 1484, *aetat.* 86. *Regen.* 48. *D.* 31 *maji.* Niewiadomo kiedy ten medal został wybity; nie zdaie się być wszakże starożytnym, wnosząc ze świeżości stępla, bardzo dobrze zakonserwowanego. Ale z drugiéy strony zachodzi pytanie, iakim sposobem, ieżli iest niedawny, dostał się między mury tak starożytne? — W innéy okolicy województwa krakowskiego wyorano talar bity z czasów Augusta II, z roku 1762, i srebrny pieniądz hiszpański wielkości talara z czasów Elżbiety: obadwa dobrze zakonserwowane; niemniey pieniądz rzymski. — Wszystkie te sztuki nabył obywatel województwa krakowskiego, poseł Zwierkowski, aby niemi pomnożyć zbiór numizmatyczny towarzystwa Przyiacioł Nauk. (G. P.)

Po kilkunastu leciech przestanku, wyszedł znowu na widok Kalendarz Niemiecki warszawski, na rok 1829.

Podług zapewnień Doktora Reverson w Gazecie filadelfskiéy, węgiel na proszek utarty ma być wybornem lekarstwem na choroby płucowe i wątrobne. Pewien chory tego rodzaiu, którego hektyczna febra całkiem sił pozbawiła, po trzechtygodniowém zażywaniu co rano i wieczor po dwie łyżeczki od kawy w świeżem mleku, tak do sił przyszedł, iż mógł wyieżdżać konno; a z czasem zupełnie się wyleczył.

Chorągiew Proroka (Sandszaki Szeryf) miała być używana, iak w to wierzy lud turecki, od Proroka Muhameta i pierwszych Kalifów, od których przeszła do dzielnicy Ommaiadów w Damaszku (661. — 750.), a potém w r. 750. do Abasydów w Bagdadzie i Kairze. Gdy Selim I. Egipt w r. 1517. zdobył i Kalifat zniszczył, dostała się ta chorągiew do państwa Osmanów i odtąd uważana iest za iego palladium. Z początku zostawała ona pod dozorem Baszy Damaszku, który iako dowódzca karawan pielgrzymskich udawał się z nią do Mekki. Pod Muradem III. za radą Wielkiego Wezyra Sinan-Baszy przeprowadzono ią do Europy, a mianowicie do tureckiego woyska stoiącego w Węgrzech w r. 1595., aby iakby iaki talisman ożywiała odwagę Turków i przywróciła upadłą karność woyskową. Muhamed III. (1595. — 1603.) przydał iéy do straży 300 Emirów pod przewodem ich naczelnika Nakibol Eszraf; w nowszych czasach wybrano z odźwiernych Seraiu czterdziestu chorążych do iéy noszenia na przemian, a wszyscy lennicy woyskowi, tudzież cztery oddziały iazdy, znane pod nazwiskiem Buluki Erbaa, maią szczególne zlecenie strzeżenia i bronienia téy chorągwi. Ma ona 40 pokrowców z kitayki i futerał z zielonego sukna, w którym chowaią razem mały Koran pisany ręką Kalifa Omara i srebrne kluczyki Kaaby, które Selim I. od Szeryfa Mekki dostał. Sandszaki-Szeryf (Sandszaki znaczy chorągiew z zielonéy iedwabnéy materyi, iaką maią Wezyrowie będący rządzcami prowincyy) ma 12 stóp długości. W złotéy kuli u iéy wierzchu będącéy znayduie się drugi exemplarz Koranu, który miał pisać Kalif Osman, następca trzeci Muhameta. W czasie pokoiu zostaie ona w sali szlachetnéy sukni t. i. sukni Proroka; a po ukończeniu woyny z wielką uroczystością składaią ią w kosztownéy skrzyneczce. Zawsze ta chorągiew aż do naynowszych czasów używana była do zgromadzenia i zapalenia Turków do bitwy z Chrześcianami.

WRZESIEŃ.

Rośliny zbiérane w różnych okolicach Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z przytoczeniem miejsc szczególnych gdzie rosną.

(*Ciąg dalszy.*)

Apargia autumnalis, L.; Lasówka jesienna — Lwi ząb jesienny; (Herbst-Pfaffenröhrlein). Oborzyska.

Ta roślina jest miészkanką zagajeń i lasów po piaskach rosnących. Tworzy ona piękne u góry gałęziste i z daleka widoczne ziółko. Szczególniéj w tém ma swe zalety, że kiedy inne piaskowe rośliny już, zębem jesieni dotknięte, ginąć zaczynają, lasówka nad łokieć wyrosłszy warowną staje się spłazin piaszczystych pokrywą i tym sposobem dzielnie piaski zatrzymuje.

Cnicus palustris, Willdenow; Drapacz błotny, (Sumpf-Kratzdistel). Iłowiec wielki, łąki.

— *oleraceus*, Willd.; Czarcie Żebro — Drapacz Zieleniowy, Kluka — (Kohlartige Kratzdistel). Mały Iłowiec, nad rowem łąki.

Lud wiejski Czarciemu żebru wielkie przypisuje siły i w niém wielkie pokłada zaufanie. Dla tego też najbardziéj w dzień przed Matką Boską nazwaną Zielną ludzi mnóstwo wychodzi po nad rowy zbiérać Czarcie żebro. Zebrane warzą i w ciepłym odwarze podobnie jak w odwarze ziela czysczem zwanego myją twarze, głowy i suche bolączki.

Podług ludu podania ma wszelkie nieszczęście ustępować z domu, w którym Czarcie żebro jest zatknięte, a nadewszystko zły duch ma jak oparzony pierzchać od niego. W niektórych okolicach tak mocno się wieśniaczki w Czarciém żebrze kochają, że wszystkie inne zioła mają za zbyteczne i uważają takowe za środek powszechny.

Rzecz podziwiénia godna, że kiedy lékarz użyteczną jaką roślinę przepisuje, słucha go częstokroć wieśniak jakby go nie rozumiał, i ciérpieć woli aniżeli rady jego wykonać, lecz kiedy tak nazwana mądra czarcie żebro albo co podobnego zaleci, słucha go jakby jakiéj wyroczni.

Siły czarciego żebra nic nie mają w sobie nadzwyczajnego, jest młode paszą dla bydła, niektórzy na pokarm dla ludzi zalécają. Pszczoły z kwiatków lubią na wosk i miód zbiérać.

Cnicus palustris, Willden.; Drapacz błotny, (Sumpf-Kratzdistel). Iłowiec wielki, łąki.

Gentiana Pneumonanthe, L.; Goryczka płucowa, (Lungenblume, blauer Tarantn. Marsh Gentian, angl.) Wielki Iłowiec, nad łąkami.

Dawniéj nietylko korzénia lecz i kwiatków w lekarstwie używano *rad. et flores Pneumonanthes*, całe zaś ziele pod nazwiskiem: *an tirrhini coerulei* w Aptékach chowano. Mniéj od Stoletniku korzeń gorzki. W ogrodach pięknych wysokie zająć może miejsce dla swych przepysznych błękitnych kwiatów. Lubi rędziny a osobliwie torfowe prusznice. Dla tego też do poznania torfu dzielnie pomaga. Bydło iéy nie tyka.

Pyrethrum inodorum, Smith; Jeśnik zwyczajny, (Geruchlose Wucherblume, n.; Corn Teuer fiew, Seentless May-weed. angl.)

Lubi prusznice osobliwie 10—25 pełu humusu i nie wiele gliny mające a Pan Krome utrzymuje, że go za wskazówkę gruntu tego gatunku uważać trzeba. Bydło żadne go nie tyka.

Anthemis arvensis, L.; Rumian, wołowe oko, (Acker-Kamille). Kobylniki, po nad siéwami. Kwitnie od Maja.

Mniéj od Jeśniku obfite lubi ziémię grubo piaskowo-gliniastą. Cała roślina potarta wonieje. Zbożu nie szkodzi, bydło ją pożera.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

OGŁOSZENIE.

W okolicy Skorzencina i Huty Skorzencińskiéy, w powiecie Gnieźnińskim, departamencie Bydgowskim, spotkał ieden dozórca skarbowy a drugi policyi z dnia 28/29. Czerwca r. b. około północy, kilka osób nieznaiomych z trzodą świń, które postrzegłszy owych urzędników, zbiegły do zboża, gdzie schwytanemi być niemogły, zostawiwszy świnie, po-

dług wszelkiego podobieństwa z Polski przemycone, które w ilości 34. sztuk zabrane i dnia 30. Czerwca r. b. po poprzednim ocenieniu, na iarmarku w Mielżynie za 119 talarów publicznie sprzedane zostały.

Ponieważ nieznaiomi właściciele tychże świń dotąd w celu udowodnienia swych praw ze zebranéy kwoty 119 tal. się niezgłosili, przeto wzywaią się na ten koniec, stósownie do §. 180. Tyt. 51. części I. Ordynacyi sądowéy z tém ostrzeżeniem, iż ieżeli się nikt w przeciągu 4. tygodni, od dnia rachuiąc, w którym obwieszczenie ninieysze pierwszy raz w tuteyszych gazetach umieszczone będzie, u Głównego Urzędu Celnego w Strzałkowie niezameldnie, wspomniona summa na rzecz skarbu obliczoną zostanie.

Poznań, dnia 14. Października 1828.

Tayny Nadradzca Finansowy i Prowincyalny Dyrektor poborów.

W poruczeniu:

Radzca Regencyiny Brockmeyer.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się ninieyszém do publicznéy wiadomości, iako aptekarz Franciszek Leopold Elsner i tegoż małżonka Józefa z Pikulskich przez układ przed ślubem zawarty, wspolność maiątku i dorobku między sobą wyłączyli.

Gniezno, dnia 9. Października 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra Brzesnica i Koszkowo w Powiecie Szremskim położone, do UUrr. Jozefa, Felicyana, Filippa i Hieronima rodzeństwa Zakrzewskich należące, które wedle taxy sądowéy, Brzesnica na 37,028 Tal. 3 sgr. 6 fen., a Koszkowo na 14,134 Tal. 15 sgr. 4 fen. oszacowane, oddzielnie lub łącznie, na wniosek massy konkursowéy Stremlera, iako wierzyciela realnego, w drodze konieczné subhastacyi publicznie naywięcéy daiącemu przedane być maią.

Termina licytacyine są wyznaczone
na dzień 19. Lipca,
— dzień 21. Października r. b.
i — dzień 30. Stycznia 1829,
z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9téy przed Sędzią Kapp w naszéy Izbie dla stron, na który zdatność posiadania i ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybicie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki w naszéy registraturze przeyrzane być mogą.

Zarazem z zamieszkania niewiadowi wierzyciele realni:

Ur. Józef Zabłocki,
= Teodor Zychlinski, Kapitan,
= Jakób Osiński,
= Anna z Ulatowskich Skrzydlewska,

zapozywaią się publicznie, aby swych praw w wyznaczonych terminach licytacyinych dopilnowali, pod tém ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się nietylko naywięcéy daiącemu przyderzenie nastąpi, lecz też i wymazanie pretensyy bez produkcyi dokumentów zadysponowaném będzie.

Poznań dnia 13. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Aukcya na Tumie w Poznaniu.

We czwartek i piątek dnia 27. i 28. m. b. zawsze przedpołudniem i popołudniu będę sprzedawał drogą publicznéy aukcyi pozostałość zmarłego Kanonika Wgo Chłapowskiego, składaiącą się z mebli, bielizny, odzieży, powozów, wozów, koni, bydła i t. d.

Ahlgreen,
Król. Aukcyonator.

(Dodatek drugi.)

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Lubasz pod iurysdykcyą naszą zostaiąca, w Powiecie Czarnkowskim i obwodzie Regencyi Bydgoskiéy położona, Sukcesorów ś. p. Mikołaia Świnarskiego dziedziczna składaiąca się:

a) z wsi Lubasza,
b) z wsi Milkowa,
c) z wsi Slawinka,
d) z wsi i folwarku Prusinowa,
e) z folwarku Boncza,
f) z Milkowskich Olędrów,

wraz z przyległościami, podług taxy sądownie sporządzonéy, na 120,478 Tal. 20 sgr. oceniona, na żądanie wierzyciela publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną być ma, którym końcem termina licytacyine

na dzień 26. Lipca r. b.,
na dzień 27. Października r. b.,

termin zaś peremtoryczny

na dzień 28. Stycznia 1829.,

zrana o godzinie 8. przed Radzcą Sądu Ziem. Wielm. Wegener w mieyscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż maiętność naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne tego niezaydą przeszkody. Do 4ch tygodni przed ostatnim terminem zostawia się zresztą każdemu wolność, doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną być może.

W Pile, dnia 28. Lutego 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się ninieyszém do wiadomości, iż sukcessorowie Eleonory z Broniewskich Węsierskiéy, w roku 1819. zmarłéy, postanowili zrobić pomiędzy sobą działy. Tym końcem wyznaczony iest termin na

dzień 2go Stycznia 1829. zrana o godzinie 9téy

przed Wym Chełmickim, Sędzią naszym ziemiańskim tu w mieyscu. Stósownie do §. 137. seq., tudzież 141. Tit. 17. Cz. I. Powszechnego prawa kraiowego, wzywa się więc wszelkich niewiadomych wierzycieli i tych wszystkich, którzy przytém są interessowani, z tém ostrzeżeniem, że ci, którzyby naypóźniéy w terminie wyżéy wyznaczonym swoich pretensyi do pozostałéy massy niezameldowali, po sporządzeniu działów, z pretensyami swemi każdego sukcessora tylko w proporcyi tegoż dzielniéy trzymać się będą mogli.

Gniezno, dnia 8. Sierpnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Gdy w borach Wielkiéy Lubini sprzedaż 510 sosien w terminie dnia 30. z. m. nastąpiła, a Dziedzic borów tychże wniosek uczynił, aby znayduiące się ieszcze zastoiałe sosny sprzedane zostały, przeto przychylaiąc się do wniosku tego, termin

na dzień 18go Grudnia 1828.

w Wielkiéy Lubinie w Powiecie Pleszewskim przed Kommissarzem naszym Wym Sędzią Hoeppe wyznaczyliśmy, do którego chęć kupna maiących zapozywamy, z nadmienieniem, iż ilość sprzedać się maiących w każdym razie kilka set wynoszących sosien, dopiero w terminie z pewnością się okaże, gdy dopiero w tenczas wycechowanie ukończoném będzie. Drzewo to nareszcie grubości i wewnętrznéy dobroci dawnieyszego drzewa wyrównywa.

Krotoszyn, dnia 6. Listopada 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

CYTACYA EDYKTALNA.

Franciszka z Szczepeckich Kocinska z Raszkowa, podała do nas skargę przeciw mężowi swemu Stanisławowi Kocinskiemu od lat 20. nieprzytomnemu żołnierzowi polskiemu, z prośbą o uzyskanie pozwolenia do wstąpie-

nia w nowe związki małżeńskie. Do odpowiedzi więc na skargę tę, wyznaczyliśmy termin na

dzień 13. Lutego 1829. r.

po południu o godzinie 3. w izbie sądowéy Konsystorza tuteyszego przy Tumie, na który Stanisława Kocińskiego z mieysca pobytu niewiadomego, pod zagrożeniem postępowania *in contumaciam*, niniejszém zapozywamy.

W Poznaniu dnia 4. Listopada 1828.

Sąd Konsystorza Generalnego Administratorskiego Poznańskiego.

Aukcya koni.

Uwiadomia się niniejszém: iż dnia 26. m. b. przed południem o godzinie 9. przed tuteyszą uieżdżalnią około 25. sztuk iuż do służby iazdy niezdatnych koni, naywięcéy daiącemu za gotową zaraz zapłatę publicznie sprzedane będą.

Leszno w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem dnia 15. Listopada 1828.

Półkownik i dowódzca 7. pułku huzarów, von Sohr.

AUKCYA.

We środę dnia 26. m. b. zrana o godzinie 9téy przedawane będą przez aukcyą publiczną w tuteyszéy, na ulicy Wronieckiéy położonéy, zbroiowni artylleryi: stare sprzęty i porządki końskie, iakoteż kilka cetnarów starego żelaża, na co się chęć kupna maiących zaprasza.

Poznań, dnia 12. Listopada 1828.

Królewski Zakład Artylleryi.

Jaeger, Kapitan i int. dowódzca oddziałowy.

Krause, Porucznik.

Dyrekcya Kasyna ma zaszczyt donieść szanownym członkom zamieyscowym, iż

dnia 29. Listopada r. b.

koncert w mieyscu zwyczayném danym będzie. Zaczyna się o godzinie 7.

Poznań, dnia 22. Listopada 1828. r.

Świeży płynny kawiar otrzymał

Karól Scholtz.

Wprost z Amsterdamu otrzymali partyą nowych hollenderskich śledzi i polecaią takowe w pomiernych cenach

Bracia Auerbach,
na ulicy Butelskiéy Nro. 158.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Listopada 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$91\frac{5}{8}$	$91\frac{3}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	$94\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$93\frac{1}{4}$	$92\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$99\frac{1}{2}$	99
Wschodnio-Pruskie . . .	$94\frac{1}{2}$	—
Szląskie	106	—$\frac{3}{4}$

Poznań dnia 21. Listopada 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	$90\frac{3}{4}$	—	4